

BŁAŻEJ STEFANIAK (kl. I TA 5)

„Uczeń”

Głośno, coś nowego
I ja pośrodku
Siedzę wśród leżących
Wciąż głupi i nadal niewinni
I nagle tacy inni

„Księżyc”

Taniec dwojga
Ponad chmurami
Tańczy on, tańczy ona
Piruety szczęścia
Huk
Zgasło światło
Noc czerwona

„Liczby”

Koniec listopada, koniec życia, koniec.
Deszcz pada, leje i zatapia.
Niech ktoś mnie schowa, gdy liczę łyzy
1...2...3
I od nowa

„Fotoradar”

Na autostradzie trzeba uważać
By nie jechać za szybko
Są tacy ludzie, co przesadzą
Zamykają się w sobie i jadą
Ja, gdy tak jadę, myślę długo
Wciąż tonę i myślę o tobie
Myśl czasem też o mnie

KOMENTARZ

To dość ciekawe liryki, bynajmniej nie „częstochowskie”, z oryginalnymi tytułami, jakby autobiograficzne, skoncentrowane na indywidualnych emocjach, wieloznaczne, zatem otwarte na różnorodne interpretacje. Trochę lakonicznością przypominają mi japońskie haiku, nie ma tu też – na szczęście – taniego optymizmu, jest za to Kordianowski „jaskółczy niepokój”.

KK